

Program komputerowy i jego wady

Obowiązujące przepisy polskiego prawa co prawda normują kwestie odpowiedzialności za wady produktów, niemniej jednak problem odpowiedzialności za wady, jakie może wykazywać program komputerowy nie znalazł jak do tej pory jednoznacznego rozwiązania. Nie każdy bowiem producent oprogramowania, nie mówiąc już o jego nabywcy, jest świadom faktu, że program komputerowy jest dobrem specyficznym, bo utworem. Ustawa z dnia 4 lutego 1994 zaliczając programy komputerowe do utworów niejako przesądziła o ich prawnym charakterze. Normy prawne dotyczące programów komputerowych - zawarte w ustawie prawnoautorskiej - niejednokrotnie wprost odwołują się do tych przepisów ustawy, które dotyczą utworów literackich. Taki reżim dotyczący programów komputerowych, chociaż zgodny ze światowymi tendencjami, tworzy jednak niewątpliwie pewną fikcję prawną wynikającą przede wszystkim z tego, iż programy komputerowe są bodaj najbardziej „stechnicyzowanymi” utworami znanymi prawu autorskiemu. Mając na uwadze ten fakt jasne staje się, że uporządkowanie kwestii związanych z wadami programu komputerowego nabiera znaczenia.

Programy komputerowe stały się nieodzownym elementem nowoczesnego przedsiębiorstwa. Wspomagają one część, lub nawet wszystkie procesy zachodzące w firmie, intensyfikując i porządkując wymianę informacji oraz zarządzanie procesami gospodarczymi. Coraz więcej polskich przedsiębiorców zaczyna sobie zdawać sprawę, że od stopnia informatyzacji ich przedsiębiorstw zależy nie tylko ich sukces rynkowy, ale wręcz przetrwanie, dlatego wyznaczają programom komputerowym kluczową rolę w przedsiębiorstwie. Można powiedzieć, że informatyzacja stała się drugim po potencjale intelektualnym pracowników elementem mającym wpływ na losy przedsięwzięcia gospodarczego. W

związku z narastającym zapotrzebowaniem gospodarki na programy komputerowe, coraz częściej pojawia się też kwestia ustalenia podstaw, zasad i zakresu odpowiedzialności za wady programu komputerowego. Przede wszystkim problemem tym zainteresowani będą korzystający na co dzień z programów komputerowych.

W niniejszym artykule zamierzam skupić się jedynie na odpowiedzialności za wady programu komputerowego, jaką ponosi jego licencjodawca i omówić wiążące się z tym zagadnienia, przy czym z naciskiem podkreślę, że tekst stawia sobie za cel popularyzację - rodzącego wątpliwości nawet pośród prawników - zagadnienia i daleki jest rozstrzygnięcia naukowych sporów.

Zanim przejdę do omówienia meritum zagadnienia, pragnę wyjaśnić, co na potrzeby niniejszego artykułu rozumiem pod pojęciem licencjodawca.

W nauce prawa autorskiego przyjęło się rozumieć pod pojęciem licencjodawcy podmiot dysponujący co najmniej majątkowymi prawami do programu komputerowego, który to podmiot może samodzielnie dysponować tymi prawami i przenosić je zarówno w sposób całościowy, jak i udzielać prawa do korzystania z przedmiotu swoich praw majątkowych innym osobom na wskazanym polu eksploatacji. Oczywiście jest, że w ramach tak skonstruowanej przez doktrynę definicji licencjodawcy pomieści się zarówno twórca programu komputerowego, jak i podmiot, który tymi prawami z wyraźnego upoważnienia twórcy rozporządza, ponadto zaś również taki podmiot, który ze względu na zatrudnianie programistów na podstawie umów o pracę nabywa prawa majątkowe do ich utworów stworzonych w ramach stosunku pracy. Ze względu na fakt, iż większość wprowadzanych do obrotu na terenie Polski programów komputerowych powstaje w ramach stosunków pracowniczych, gdzie programiści na rzecz i pod kierunkiem pracodawcy wykonują elementy bądź całe programy komputerowe, pozwolę sobie poświęcić uwagę tylko zagadnieniom odpowiedzialności za wady programu tworzonych przez firmy informatyczne.

O ile więc program komputerowy zostanie stworzony w ramach obowiązków pracowniczych, pracodawca – w braku postanowień odmiennych – nabywa całość autorskich praw majątkowych do programu komputerowego. Z tą chwilą pracodawca staje się wyłącznym dysponentem praw do nabytego programu komputerowego, co w szczególności oznacza, że może udzielić licencji do korzystania z tego programu na rzecz osoby trzeciej.

Istotą funkcjonowania firm komputerowych jest przede wszystkim tworzenie gotowych programów przeznaczonych do licencjonowania, w następnej kolejności plasuje się świadczenie usług informatycznych polegających najczęściej na adaptacji programu dla potrzeb zindywidualizowanego użytkownika, na ostatnim zaś miejscu znajduje się tworzenie takich programów, które mają być zbywane osobom trzecim na podstawie umów o przeniesieniu autorskich praw majątkowych. Z przyczyn prawno-podatkowych, ale też i ekonomicznych, najkorzystniejszym i stąd najczęściej wykorzystywanym rozwiązaniem jest udzielanie licencji przez firmy informatyczne na stworzone przez nie programy na rzecz osób trzecich.

Na ogół przyjmuje się, że licencjonowanie jest oświadczonym w sposób czytelny wyrażeniem zgody przez uprawnionego na korzystanie z utworu na zasadach określonych przez niego. Zasadniczo każda licencja na korzystanie z programu winna być udzielona pisemnie (choćby dla celów dowodowych, tak aby można było wykazać ciążące na stronach obowiązki i należne im uprawnienia umowne), zaś jej zakres obejmuje prawo do korzystania z programu na wskazanych polach eksploatacji i w sposób zgodny z dostarczoną instrukcją lub ogólnie przyjętymi przy eksploatacji danych typów programów zwyczajami.

Kluczowy dla niniejszego artykułu problem to podstawy i zakres odpowiedzialności licencjodawcy za wady programu komputerowego.

Zgodnie z brzmieniem art. 55 ustawy prawnoautorskiej wady utworu, a więc również programu komputerowego, dzielą się na wady prawne i inne, niż prawne, zwane usterkami, czyli – w uproszczeniu - fizyczne. Taki

podział odpowiada w zasadzie podziałowi wad, jakie może wykazywać na gruncie prawa cywilnego rzecz sprzedana, dzieło czy przedmiot najmu. Zatem metodologicznie celowe jest odrębne omówienie obu rodzajów wad, jakie może wykazywać program komputerowy i ustalenie podstaw i zakresu odpowiedzialności licencjodawcy, jaką poniesie on w razie wystąpienia tych wad. Przy czym z góry należy stwierdzić, że o ile ustalenie podstawy i zakresu odpowiedzialności za wady prawne programu komputerowego w zasadzie nie napotyka na większe problemy i nauka prawa jest w tym zakresie raczej zgodna, o tyle ustalenie podstaw i zakresu odpowiedzialności za wady fizyczne programu komputerowego jest sporne i budzi wątpliwości. Nawet bowiem z pobieżnej lektury art. 55 zdaje się wynikać, że ustawodawca mniej kontrowersyjnie uregulował odpowiedzialność za wady prawne, niż fizyczne.

W pierwszej kolejności poruszę kwestię wad fizycznych programu komputerowego. Program komputerowy rozumiany jako uporządkowany ciąg instrukcji zapisanych w określonym języku lub językach programowania przeznaczonych do przetwarzania przez komputer, w dużej mierze jest tworem intelektualnym, językowym, opartym o algorytm poleceń do wykonania, toteż zdarza się często, że jego funkcjonowanie jest z różnych przyczyn wadliwe. Pod pojęciem wadliwości fizycznej programu komputerowego rozumiem przede wszystkim następujące aspekty:

- nieistnienie w programie wszystkich uzgodnionych modułów,
- niewykonywanie lub nienależyte wykonywanie przez program wszystkich lub niektórych określonych w dokumentacji funkcji,
- brak zasadniczej bezbłędności wykonywania przez program jego podstawowych funkcji,
- nieergonomiczność pracy programu,
- niezdolność programu do pracy w określonym przez twórcę systemie operacyjnym i przy określonych wymaganiach sprzętowych,

- niespełnianie przez program określonej funkcji, jaką ma on spełniać u nabywcy.

Podobne przesłanki wadliwości formułuje również teoria i praktyka obrotu programami komputerowymi.

Jeżeli chodzi o zagadnienie zasad i zakresu odpowiedzialności licencjodawcy za wady fizyczne programu, to w pierwszej kolejności należy ustalić ewentualną podstawę tej odpowiedzialności. Po analizie odnośnych, obowiązujących przepisów prawa można wskazać trzy ewentualne podstawy odpowiedzialności za te wady warte rozważenia.

Pierwszą, która się narzuca, jest odpowiedzialność za wady rzeczy sprzedanej uregulowana w art. 556 do 576 kodeksu cywilnego (rękojmia za wady). Rozważając w tym miejscu kodeksową rękojmię za wady, staram się udzielić odpowiedzi na pytanie o prawną możliwość bezpośredniego stosowania tych przepisów w odniesieniu do wad programów licencjonowanych. Należy bowiem zastanowić się, czy w przypadku udzielenia licencji mamy może do czynienia ze sprzedażą, lub umową do niej podobną, a jeżeli jest to sprzedaż, to czy w tym wypadku mamy do czynienia ze sprzedażą rzeczy, energii, a może praw.

Analizując przepisy o rękojmii za wady pod kątem zastosowania ich jako ewentualnej podstawy roszczeń z tytułu wad programu, należy moim zdaniem uznać że licencjobiorcy w zasadzie nie przysługują roszczenia z tytułu rękojmii za wady rzeczy sprzedanej, gdyż po pierwsze, w wypadku udzielenia licencji nie mamy do czynienia ze sprzedażą w rozumieniu art. 535 KC, po drugie zaś oprogramowanie nie jest rzeczą, po trzecie, przy udzielaniu licencji w żadnym wypadku nie dochodzi do sprzedaży (cesji) praw, gdyż pozostają one przy licencjodawcy. Wynika stąd wniosek, że z tytułu wad jakościowych oprogramowania nie można podnosić roszczeń opartych na rękojmii za wady rzeczy (lub prawa) sprzedanej, gdyż udzielenie licencji nie jest sprzedażą w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego, jest zaś umową od niej odrębną i specyficzną. Co za tym idzie, nie można sądzić, że program komputerowy podlega tradycyjnej sprzedaży, gdy idzie o udzielenie komuś prawa do korzystania z tego programu na

wskazanym polu eksploatacji. Co więcej, należy dodać, że co najmniej w stosunku do art. 637 i 561§1 i 2, a moim zdaniem również w stosunku do art. 563, 564, 568, 570 – 572 i 576 kodeksu cywilnego, art. 55 ustawy prawnoautorskiej stanowi *lex specialis* i wyłącza ich zastosowanie, gdyż albo jego zakres regulacji obejmuje hipotezy wskazane w wymienionych wyżej przepisach, albo też przepisy te wprost nie nadają się do zastosowania do utworów. Oznacza to, że wyłączone przepisy dotyczące rękojmi posprzedażnej w żadnym wypadku nie będą się stosowały jako podstawa odpowiedzialności za wady fizyczne.

Niemniej jednak, należy – w moim przekonaniu - zwrócić uwagę na taką ewentualność, w której przy udzielaniu licencji na program będą mogły znaleźć zastosowanie przepisy dotyczące rękojmi za wady rzeczy. Chodzi tu o sytuację, w której licencjodawca udzielając licencji, jednocześnie wręcza licencjobiorcy egzemplarz programu utrwalony na nośniku, którym może być np. dysk optyczny, magnetyczny lub dysk pamięci twardej. Odpowiedzialność z tytułu rękojmi będzie tu mogła znaleźć zastosowanie w odniesieniu do jakości nośnika oraz prawidłowości utrwalenia kopii programu na tym nośniku. Nośnik jest rzeczą w rozumieniu przepisów KC, a więc podlega z mocy prawa rękojmi za wady fizyczne i w całej rozciągłości można zastosować tu te przepisy. Pragnę jednak z naciskiem jeszcze raz podkreślić, że na gruncie przepisów o rękojmi nie będzie można rościć żadnych praw z tytułu wad fizycznych samego programu (wynikających z samej istoty tegoż programu), gdyż przepisy te nie nadają się do zastosowania wprost do omawianego stosunku prawnego.

Co się tyczy możliwości zastosowania wprost przepisów dotyczących wad dzieła, czy przedmiotu najmu do licencjonowanego programu komputerowego, to moim zdaniem należy uznać, że przepisy te dałoby się zastosować tylko o tyle, o ile dotyczyłyby takiego programu komputerowego, który nosiłby charakter zamówionego dzieła, taka zaś sytuacja w odniesieniu do licencjonowanych programów komputerowych wydaje się być incydentalna. Istotą umowy licencji jest bowiem udzielenie komuś prawa do już istniejącego programu komputerowego, stąd też

przepisy dotyczące dzieła w wypadku licencji w zasadzie będą wyłączone. Podobnie rzecz będzie się miała z zastosowaniem przepisów o wadach rzeczy najętej, przy czym w tym wypadku należy jeszcze dodać, że umowa najmu dotyczyć może tylko rzeczy, a program komputerowy rzeczą nie jest. Analogicznie będzie z możliwością zastosowania przepisów o rękojmi za wady przedmiotu dzierżawy, gdyż w stosunku do programów komputerowych licencjonowanych zastosowanie przepisów o dzierżawie mogłoby co najwyżej nastąpić za wolą stron umowy, nie nastąpi zaś ipso iure, jako że regulacja dotycząca udzielania praw do użytkowania (dzierżawy) utworów zawarta w ustawie prawnoautorskiej stanowi *lex specialis* w stosunku do kodeksu cywilnego.

Drugą podstawą odpowiedzialności za wady fizyczne programu mogłyby być przepisy art. 55 ust. 1 ustawy o prawie autorskim. Za ich zastosowaniem przemawia po pierwsze fakt, że zdają się stanowić samodzielną podstawę odpowiedzialności za wady programu komputerowego, po drugie wyłączają bezpośrednie stosowanie przepisów o rękojmi znajdujących się w kodeksie cywilnym. Analizując przepis art. 55 ust. 1, należy zwrócić uwagę, że część doktryny przyjmuje, iż zakresem regulacji tego przepisu winny być objęte wszelkie rodzaje umów związanych z obrotem programami komputerowymi zarówno już istniejącymi jak i przyszłymi, a więc w zasadzie również umowy licencyjne, natomiast inni zgadzając się na to, że przepis ten dotyczy wszystkich umów prawnoautorskich twierdzą, że uprawnienia wymienione w tym przepisie przysługują tylko względem utworów przyszłych, a przynajmniej nie istniejących w postaci finalnej. Nie przesądzając sprawy, należy jedynie stwierdzić, iż przepis art. 55 ust. 1 spełnia na gruncie prawa autorskiego w zasadzie taką rolę, jaką na gruncie KC spełniają przepisy o rękojmi za wady fizyczne. Jednakże jego regulacja z uwagi na doniosłość kwestii ustalenia istnienia czy nieistnienia wad fizycznych programu komputerowego i idącymi w ślad za tym roszczeniami licencjobiorcy względem licencjodawcy jest daleko niewystarczająca. Przepis ten z jednej strony wyłącza stosowanie niektórych przepisów KC o rękojmi (m.in. art. 560 § 1 i

2, 563, 564), z drugiej zaś strony zdaje się uprawniać do zastosowania innych przepisów KC, ale tylko odpowiednio (np. art. 557 § 1, ale już nie § 2, art. 560 § 3, 565, 566 KC), z kolei zwalnia licencjodawcę z odpowiedzialności, jeżeli wada powstała wskutek okoliczności, za które ten odpowiedzialności nie ponosi, co oznacza, że zakres odpowiedzialności różni się na gruncie tegoż artykułu od kodeksowej odpowiedzialności np. za wady dzieła (art. 637 KC), dalej zaś pojawia się dyskusyjna norma dotycząca prawa zatrzymania części wynagrodzenia. Poza tym, przepis art. 55 to jedyny przepis w ustawie o prawie autorskim dotyczący wad programów komputerowych i w celu jego uzupełnienia należałoby sięgać do przepisów KC, niemniej jednak musimy mieć na uwadze poczynione uprzednio ustalenia na temat możliwości zastosowania tych przepisów do specyficznej materii jaką jest udzielenie licencji na program komputerowy. Analizując przepis art. 55 ust. 1 ustawy, dochodzę do wniosku, że jest on niewystarczający i zbyt ubogi w treść normatywną, aby móc samodzielnie i skutecznie zastąpić wyłączone przepisy KC o rękojmi za wady fizyczne. Podobne jest zresztą stanowisko praktyków obrotu programami komputerowymi, którzy twierdzą, że przy ubóstwie materii normatywnej, która regulowałaby odpowiedzialność licencjodawcy za wady programu, należy unormować zasady tej odpowiedzialności w umowach licencyjnych. Dlatego też sięganie do przepisu art. 55 ust. 1 ustawy może okazać się niewystarczające dla skutecznego dochodzenia uprawnień z tytułu wystąpienia usterek w programie komputerowym.

Stąd właśnie pojawia się trzecia możliwa do zastosowania podstawa odpowiedzialności za wady programu komputerowego, mianowicie odpowiedzialność kontraktowa z kodeksu cywilnego. Referując obowiązujący stan prawny doszedłem do konkluzji, że wskazane wyżej przepisy, które ewentualnie mogłyby stanowić podstawę odpowiedzialności licencjodawcy za wady programu, albo należy wyłączyć, gdyż nie znajdują one zastosowania, albo też są one daleko zbyt skąpe w treść, ażeby mogły samodzielnie regulować tę materię. Dlatego też obstaję przy stanowisku, że odpowiedzialność za wady fizyczne programu komputerowego stanowi

domenę kontraktową. Przy czym pragnę podkreślić, że odpowiedzialność kontraktowa jako podstawa odpowiedzialności za wady programu komputerowego ma szerszy zakres, niż odpowiedzialność wynikająca z art. 55 ust. 1 ustawy prawnoutorskiej, gdyż dotyczy wszelkich form niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania licencyjnego, a więc także wystąpienia w przedmiocie licencji wad fizycznych. Stąd też wyrażam przekonanie, że właśnie odpowiedzialność kontraktowa stanowi, ze względu na swoją onnipotencję, najwłaściwszą podstawę odpowiedzialności licencjodawcy za wady fizyczne programu komputerowego.

Spośród przepisów KC dotyczących wykonania zobowiązań, charakter klauzuli generalnej określającej podstawowe kryteria należytego wykonania zobowiązania przypisuje się przepisowi art. 354. Adaptując sformułowane w tym przepisie ogólne reguły należytego wykonania zobowiązania do potrzeb licencjonowania programu komputerowego, należy przyjąć że licencjodawca przy licencjonowaniu programu winien działać w sposób zgodny z treścią umowy wiążącej strony, a więc umowy licencyjnej, o treści której może on zdecydować samodzielnie (tzw. shrink wrap licence), lub też pospołu z licencjobiorcą (licencja właściwa). W ten sposób dochodzę do wniosku, że jedynie od dołożenia należytej staranności przez każdą ze stron umowy licencyjnej (ze względu na ochronę jej żywotnych interesów) będzie zależał zakres i sposób odpowiedzialności za wady programu komputerowego. Skoro zaś mamy do czynienia z materia kontraktową, należy dopuścić tu – w duchu art. 353 KC - swobodę stron w ustalaniu wzajemnych zobowiązań. W obecnym czasie dają się zauważyć dwie tendencje w konstruowaniu umów licencyjnych w części dotyczącej odpowiedzialności licencjodawcy za wady programu. Z jednej bowiem strony firmy informatyczne dążą do narzucenia licencjobiorcom, zwłaszcza tym, którzy są osobami fizycznymi, licencji typu shrink wrap (licencje celofanowe), które mają charakter adhezyjny, z drugiej zaś, szczególnie w małych firmach informatycznych pojawia się zwyczaj kształtowania umowy licencyjnej przez obie zainteresowane strony. Należy uznać, że ze względu

na interesy stron umów licencyjnych, częstokroć nader rozbieżne, ta druga tendencja jest właściwsza.

W samej umowie licencyjnej na ogół wyodrębnia się tę część treści, która reguluje zasady odpowiedzialności za wady programu, nazywając tę część zwykle gwarancją. W gwarancji tej strony (lub licencjodawca w przypadku licencji shrink wrap) ustalają zwykle czas trwania odpowiedzialności oraz zasady tejże. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby przy gwarancjach zawieranych w umowach licencyjnych strony odwoływały się do kodeksowych przepisów o gwarancji, a nawet do kodeksowych przepisów o rękojmi, które – co starałem się wykazać – chociaż nie stosują się wprost, a jedynie w pewnych wypadkach odpowiednio do wad fizycznych programu, to jednak strony umów licencyjnych z własnej woli mogą je wykorzystywać. Ponadto pojawiają się też gwarancje na wypadek zajścia rozmaitych zdarzeń, czego przykładem na przełomie roku 1999/2000 była gwarancja zgodności Y2K, która polegała na udzieleniu przez licencjodawcę gwarancji, że licencjonowany program będzie prawidłowo działał w związku wejściem w rok 2000 (chodzi o prawidłowe funkcjonowanie w rozumieniu brytyjskiej normy państwowej British Standards Institution DISC PD 2000-1, „A definition of year 2000 conformity requirements”). W wypadku gwarancji Y2K mieliśmy wprost do czynienia z „wymuszaniem” tej gwarancji, częstokroć jako jedyne go przejawu odpowiedzialności za wady programu, na licencjodawcach programów komputerowych.

Zazwyczaj odpowiedzialność licencjodawcy za wady fizyczne zostaje ograniczona do obowiązku dostarczenia nowej wersji programu lub przeinstalowania wersji dotychczasowej, czasem pojawia się element odszkodowawczy w postaci tzw. ryczałtu gwarancyjnego, zdarzają się też opisy procedur związanych ze sposobem usunięcia wad programu. Co więcej, licencjodawcy niejednokrotnie zamieszczają w tych częściach umów licencyjnych, które mają charakter gwarancji, zapisy *expressis verbis*, że nie gwarantują działania jakiegokolwiek licencjonowanego programu w sposób bezbłędny i nieprzerwany oraz, że nie gwarantują współdziałania

licencjonowanego programu z innymi programami. Generalną zasadą jest minimalizowanie odpowiedzialności za wady programu komputerowego, które uzasadnia się faktem, że program jest tworem o charakterze intelektualnym. Ponadto twierdzi się, że z zasady nie istnieje program komputerowy wolny od jakichkolwiek błędów.

O ile zajdzie jakakolwiek z przesłanek określonych w umowie licencji jako rodząca odpowiedzialność za wady fizyczne programu po stronie licencjodawcy, to licencjodawca za wady programu będzie odpowiadał według reguł określonych w art. 471 KC (niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania), o ile inaczej nie będą stanowiły postanowienia umowy licencji.

W każdym jednak razie, skoro podstawę odpowiedzialności za wady fizyczne programu stanowi odpowiedzialność *ex contractu*, to należy przyjąć, że strony umowy licencyjnej działając w granicach swobody umów mogą w dowolny sposób ułożyć wiążącą je umowę licencyjną, cokolwiek jednak ustalą, lub na cokolwiek się zgodzą, będzie dla nich wiążące. Tylko bowiem w zakresie przyznanym mu treścią umowy licencyjnej licencjobiorca ma prawo dochodzić roszczeń z tytułu wad programu komputerowego.

Przepisem, który na gruncie ustawy prawnoautorskiej reguluje odpowiedzialność za wady prawne utworu jest przepis art. 55 ust. 2. Jeżeli chodzi o wady prawne, jakie może wykazywać licencjonowany program komputerowy, to można stwierdzić, że przepis art. 55 ust. 2 stanowi samodzielną podstawę odpowiedzialności za te wady w odniesieniu do licencjonowanych programów komputerowych. W jego wypadku – jak się wydaje – nie ma też przeszkód w odpowiednim stosowaniu przepisów o rękojmi za wady prawne zawartych w KC.

Pod pojęciem wadliwości prawnej programu licencjonowanego rozumiem następujące sytuacje:

- udzielenie licencji przez nieuprawnionego, samodzielne udzielenie licencji przez podmiot, który może jej udzielać tylko wraz z innym podmiotem (np. wspólne prawa

majątkowe do programu komputerowego posiadane przez kooperujące podmioty gospodarcze, lub przez współtwórców), lub za jego zgodą,

- udzielenie licencji na program obciążony prawami osób trzecich, w tym również obligacyjnymi,
- udzielenie licencji na program zawierający bezprawnie wykorzystane elementy cudzych programów komputerowych,
- udzielenie licencji na program będący plagiatem,
- udzielenie licencji na program będący wprowadzonym do obrotu programem powszechnie dostępnym, lub takim, do którego uprawniony zrzekł się praw majątkowych (np. freeware).

Literatura podaje, że również nie spełniają przesłanek wadliwości prawnej następujące sytuacje:

- udzielona została licencja na program komputerowy nie będący utworem,
- udzielona została licencja na program, którego używanie poddane jest ograniczeniom wynikającym z licencji ustawowych,
- udzielona została licencja na program, do którego wygasły autorskie prawa majątkowe.

W przypadku odpowiedzialności za wady prawne programu komputerowego możliwe staje się odpowiednie zastosowanie niektórych kodeksowych przepisów traktujących o rękojmi za wady prawne. Literatura podaje, że tymi przepisami są art. 557§1, 565, 573, 575 oraz 576.

Jak się wydaje, art. 55 ust. 2 ustawy prawnoautorskiej, lepiej i w sposób - mniej lub bardziej zamierzony przez ustawodawcę - nie budzący większych wątpliwości reguluje kwestię odpowiedzialności za wady prawne programu komputerowego.

Wykaz źródeł:

Akty normatywne:

Ustawa z dnia 4 lutego 1994 o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. Nr 23, poz. 83 z późn. zmianami),
Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 Kodeks cywilny (Dz. U Nr16, poz. 93 z późn. zmianami),

Literatura:

J. Barta, B. Czajkowska-Dąbrowska i inni: Komentarz do ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Warszawa 1995,
J. Barta, R. Markiewicz: Główne problemy prawa komputerowego, Warszawa 1993,
B. Fischer, M. Skruch, P. Szewczyk: Wzory umów w prawie komputerowym, Warszawa 2000
R. Golat, K.M. Retyk, R. Sadlik: Prawo autorskie i prawa pokrewne, Dodatek Specjalny nr 9 do Gazety Prawnej, nr 64, 1997,
K. Golat, R. Golat: Prawo komputerowe, Warszawa, 1998,
G. Jyż, A. Szewc: Elementy prawa informatycznego. Tom I, Katowice 1999,
K. Pietrzykowski i inni: Kodeks Cywilny. Komentarz. Tom I, Warszawa 1999,
A. Szewc: Wynagrodzenia twórców i wykonawców w prawie autorskim i wynalazczym, Sopot 1999,
A. Szewc: Odpowiedzialność zbywcy prawa na wynalazku (wzorze użytkowym). PIP nr 3, 1979
Materiały konferencji „Sprzedaż i zakup oprogramowania – aspekty księgowo i prawne” przeprowadzonej w dniu 26.05.99 w Warszawie, opublikowane w formie konspektu, Warszawa 1999,